Nr. 170. | Należytość pocztową opłacano gotówką. | Lwów, poniedziałek 31 lipca 1922. | Rok V.

DZIENNIK L... OWY

O... TYI SOCYALISTYCZNEJ

NA...

CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 850 Mk., z dostawą do domu 900 Mk., na prowincyi 950 Mk., za granicą 1600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonparoli. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 800 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca reserw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 40 Mk.

Dr. J. NOWAK PREZYD. MINISTROW.

Wyrzucenie Korfantego.

WARSZAWA, 29. VII. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu Kom. Gł. marszałek oświadczył: Komisja główna została zwołana na wniosek większości klubów. Pierwszy podpisany jest na wniosku p. Rataj. Jemu udzielam głosu.

Pos. **Rataj** zgłasza następujący wniosek:

Ponieważ misya utworzenia gabinetu przez pos. Korfantego nie doprowadziła do rezultatu, Komisya główna reasumuje swoją uchwałę, desygnującą pos. Korfantego na prezydenta ministrów i zwraca się do p. Naczelnika Państwa o podjęcie inicyatywy utworzenia gabinetu.

Pos. Maryan **Seyda** w imieniu Z. L. N., Nar. chrześć. Kl. Rob., Nar. chrześć. stronnictwa lud. i grupy niezależnych rob. narod. składa następujące oświadczenie:

Trwamy zasadniczo na stanowisku, że Naczelnik Państwa miał konstytucyjny obowiązek podpisać listę gabinetu p. Wojciecha Korfantego, desygnowanego na premiera przez Komisję Główną. Byliśmy i jesteśmy tego przekonania, że Sejm nie może legalizować uchylenia się Naczelnika Państwa od spełnienia konstytucyjnego obowiązku i że Sejm nie może naginać się do niekonstytucyjnego czynu Naczelnika Państwa. Na stronnictwa, które odrzuciły wniosek o wyrażenie nieufności Naczelnikowi Państwa, a które teraz domagają się reasumpcyi uchwały o desygnowaniu p. Korfantego na premiera, spada odpowiedzialność za niepraworządne działanie Naczelnika Państwa, które sobą pokrywają. W tych warunkach reasumpcyi uchwały musimy się przeciwstawić.

Pos. **Rataj**: W oświadczeniu p. Seydy jest szereg punktów, które wymagałyby odpowiedzi, sądzę jednak, że Komisya Główna nie jest terenem do prowadzenia dyskusyi nad tem, bo niema do czynienia z niczem innem, jak tylko z załatwieniem przesilenia. Dlatego wstrzymuję się od dyskusyi.

Pos. **Fedorowicz** w imieniu K. P. K. składa następujący wniosek: K. P. K. kierując się przekonaniem, że trwające od wielu tygodni przesilenie rządowe nieobliczalne i niepowetowane wyrządza państwu szkody, i że jak najrychlej należy zażegnać to przesilenie, oświadczył się za desygnowaniem p. Wojciecha Korfantego na premiera, widząc w nim osobę, na którą w danej chwili największą ilość głosów można skupić, a która ze względu na swoje przymioty posiada wymagane na szefa rządu kwalifikacye. Od samego początku jednak zaznaczaliśmy jasno, i niewątpliwie, że konieczność harmonijnego działania z Naczelnikiem Państwa każe nam wymagać zgody Naczelnika Państwa na tę kandydaturę i że przy niej trwać możemy tylko do chwili, w której wskutek sprzeciwu Naczelnika Państwa mogłoby się przemienić przesilenie rządowe w przesilenie na najwyższym posterunku państwowym. Desygnowany przez Komisyę główną premier

nie zdołał osiągnąć porozumienia z Naczelnikiem Państwa.

Wobec tego w konsekwencyi naszego zasadniczego stanowiska, dążąc do jak najspieszniejszego **załatwienia kryzysu i do usunięcia szkodliwego stanu wyjątkowego, w którym** rządzi rząd, któremu Sejm odmówił zaufania, **zaniechać musimy myśli o kandydaturze p. Korfantego** na premiera rządu, a jakkolwiek z wielu stron tłumaczą już ostatnią uchwałę sejmu zapadła na wniosek stronnictw prawicowych jako oświadczenie się pełnego sejmu przeciwko tej kandydaturze, to przecież pragnąc utrzymać jasny stan prawny, domagamy się orzeczenia Komisyi głównej, że wobec zgłoszonego przez Naczelnika Państwa sprzeciwu, kandydatury p. Wojciecha Korfantego nadal nie podtrzymuje. Wobec tego głosować będziemy za wnioskiem pos. Rataja.

Pos. **Matakiewicz**: Klub katolicko-lud., popierający kandydaturę p. Wojciecha Korfantego na prezydenta ministrów i trwający nadal przy niej, wobec zmiany stanowiska przez KPK odnośnie do tej kandydatury wobec odmowy zatwierdzenia tego kandydata przez p. Naczelnika Państwa, wreszcie wobec wyniku głosowania w pełnym Sejmie nad wnioskiem o votum nieufności dla Naczelnika Państwa, jest zdania, że reprezentanci wszystkich ugrupowań sejmowych winni ponownie na dzisiejszej Komisyi głównej oświadczyć się, czy popierają nadal p. Korfantego, a dopiero wtedy gdyby kandydatura ta nie miała obowiązującej większości, mogłaby Komisya główna przystąpić do desygnowania nowego kandydata na prezydenta ministrów. Klub kat.-lud. uważa za konieczne jak najspieszniejsze zlikwidowanie przewlekłego przesilenia rządowego, niebezpiecznego i szkodliwego dla państwa narażającego je na nieobliczalne straty.

Pos. **Rosset**: W imieniu stronnictwa mieszczańskiego oświadczam, że głosować będziemy przeciwko wnioskowi o reasumpcyę.

Przystąpiono do głosowania: Za wnioskiem oświadczyły się grupy: PSL. (90), PPS. (34), NPR. (21), Wyzwolenie (24), KPK. (16), PSL. lewica (10), Zjedn. żyd. (10), Rady lud. (5), grupa Śliwińskiego (5), Zjedn. Niem. (7) razem 222. Przeciw wnioskowi głosowały: ZLN. (81), NZL. (45), Nar. Chrześć. str. rob. (26), Nar. Chrześć. str. lud. (26), Zjedn. mieszcz. (11), Klub kat.-lud. (7), Niezależna grupa rob. (6), razem 202. — Wobec tego marszałek oświadczył, że o wyniku głosowania niezwłocznie zawiadomi p. Naczelnika Państwa.

Pos. **Rataj** prosił, aby marszałek zawiadomił posłów, że ewent. zwoła Komisyę główną jeszcze na dziś godz. 6 popoł.

Na początku posiedzenia marszałek zawiadomił, że w miejsce pos. Chaniewskiego wszedł pos. dr. Włach., oraz że pos. Świniarski wystąpił ze Zjednoczenia mieszcz. a przyłączył się do Niezależn. grupy rob. nar.

KOMISYA GŁ. ODDAJE INICYATYWĘ NACZ. PAŃSTWA.

WARSZAWA. 29. lipca. (Pat.) Natychmiast po ukończeniu posiedzenia komisyi głównej p. marszałek sejmu wystosował do p. Nacz. Państwa list treści następującej:

Do Pana Naczelnika Państwa, Belweder.

Mam zaszczyt zawiadomić P. Nacz. Państwa że komisya główna na posiedzeniu w dniu dzisiejszym większością 222 głosów reprezentowanych posłów przeciw 202 na wniosek posła Rataja powzięła uchwałę następującą:

Ponieważ misya utworzenia gabinetu przez p. Korfantego nie doprowadziła do rezultatu, komisya główna reasumuje uchwałę swoją z dnia 14. lipca b. r. desygnującą p. Korfantego na prezydenta ministrów i zwraca się do P. Nacz. Państwa o podjęcie inicyatywy utworzenia gabinetu.

Podpisano: Marszałek sejmu Trąmpczyński.

Dr. J. Nowak prezydentem ministrów.

WARSZAWA. 29. lipca. (Pat.) Naczelnik Państwa wysłał do p. marszałka Sejmu list treści następującej: Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej. Odpowiadając na pismo Pana Marszałka z dnia 29. lipca b. r., zawiadamiające mnie o dzisiejszej uchwale Komisyi Głównej, która uznając, iż misya utworzenia gabinetu przez pos. Korfantego nie doprowadziła do rezultatu zwraca się do mnie o podjęcie inicyatywy w sprawie utworzenia nowego rządu, zawiadamiam Pana Marszałka, że ze swej strony przedstawiam p. prof. dr. Juljana Ignacego Nowaka, rektora uniw. Jagiellońskiego, jako kandydata na prezydent. ministrów.

Warszawa, Belweder, 29. lipca 1922 r. Naczelnik Państwa (Podpisano: Piłsudski).

240 GŁOSÓW PRZECIW 184.

WARSZAWA. 29. lipca. (tel. wł.) Natychmiast odbyło się ponowne posiedzenie K. Gł. na którem za kandydaturą Nowaka opowiedziały się kluby: NPR., PSL., PPS., PSL. lewica, **Wyzwolenie, klub niemiecki, kl. żydowski, Rady Ludowe kl. Hip. Śliwińskiego, KPK., kl. katol.-ludowy** (Matakiewicza), kl. mieszczański (Rosseta), razem 240 głosów. Przeciw Nowakowi opowiedziały się pozostałe kluby prawicowe: ZLN., N. Zj., L. (Skulski), N. Ch. S. L. (Dubanowicz), N. Chrz. S. R. (chadecy) oraz klub 6 renegatów (którzy opuścili N. P. R. przed kilku dniami) w łącznej liczbie 184 głosów.

Imieniem klubów prawicowych składali deklaracye Seyda i Czerniewski, oświadczając się przeciw Nowakowi ze względów zasadniczych konstytucyjnych.

Rosset i Matakiewicz uzasadniali swe poparcie względami na nieprzewlekanie przesilenia. Stosunek swój do nowego premiera uzależniają od jego programu, Matakiewicz ponadto od składu przyszłego rządu.

Marszałek oświadczył, że o wyniku głosowania zawiadomi natychmiast Naczelnika P. Pismo nominacyjne N. P. ogłoszone będzie prawdopodobnie jutro rano.

WARSZAWA. 29. lipca. (A. W.) 29. b. m. o 4-tej po poł. przybył tu z Krakowa prof. **Nowak**.

Akcya ku ochronie ludności górnośląskiej.

KATOWICE. 28. lipca. (Pat.) Celem omówienia koniecznych zarządzeń dla zaprowadzenia pokoju na G. Śląsku odbyła się 27. b. m. w Pszczynie pod przewodnictwem prezydenta Calondera konferencya, w której wzięli udział oprócz przedstawicieli Polski i Niemiec, także członkowie komisyi mieszanej. Po dyskusyi nad punktami porządku dziennego osiągnięto jednomyślnie zgodę, porozumiano się co do wzajemnej pomocy policyjnej, co ma mieć zastosowanie przy ściganiu uciekających za granicę zbrodniarzy. Mieszkańcom miejscowości nadgranicznych należy wskazać, iż leży to w interesie pokoju, aby władzom ścigającym zbrodniarzy udzielali żądanej pomocy. Dla ochrony mieszkańców obu części G. Śląska, którzy zmuszeni byli opuścić swe siedziby ustanowiono komisyę, w której skład wchodzą przedstawiciele przedsiębiorców, związków i organizacyi robotniczych, delegaci dla spraw robotniczych i przedstawiciele Czerwonego Krzyża. Komisya ta będzie nosić nazwę „Komisya dla spraw powrotu i ochrony uchodźców". Biuro jej mieścić się będzie w polskiej części w biurze polskiego Czerwonego Krzyża w Katowicach i w niemieckiej części w biurze niemieckiego Czerwonego Krzyża w Bytomiu. Przyjęte przez komisyę jednogłośnie uchwały zakomunikowano wojewodzie śląskiemu w Katowicach i prezydentowi rejencyi w Opolu.

Krwawe walki uliczne w Rawennie.

MEDYOLAN, 28. 7. Naprężona od kilku dni sytuacya doprowadziła do wybuchu walk ulicznych między faszystami a skrajną lewicą, które pociągnęły za sobą liczne ofiary w zabitych. — Komuniści, którzy ściągnęli posiłki z okolicy, podjęli otwartą walkę z faszystami. Wkroczenie policyi wzmogło jeszcze zaciętość stron walczących. Dotychczasowa ilość ofiar wynosi 7 zabitych i wielu rannych.

Grecy idą na Konstantynopol.

LONDYN, 29. 7. (Pat.). Radio. Z poważnych źródeł zagranicznych rozchodzi się pogłoska o grożącym ataku greckim na Konstantynopol. W kołach tamtejszych zwracają uwagę, że w takim wypadku wojska greckie weszłyby w konflikt zbrojny z koalicyjnemi siłami zbrojnemi w Konstantynopolu, tj. z Anglikami i Francuzami. Z tych i innych powodów nie należy przypisywać zbyt wielkiej wagi obiegającym pogłoskom.

KONSTANTYNOPOL, 29. 7. (Pat.). Wódz naczelny załogi międzysojuszniczej w Konstantynopolu polecił oddziałom francuskim zająć odcinek Czataldży w celu stawienia oporu ewentualnemu pochodowi wojsk greckich na Konstantynopol.

Nr. 1,811.095.

WARSZAWA 29 lipca. (Pat.) W dzisiejszem ciągnieniu milionówki wylosowany został numer 1,811.095.

„Rzeczpospolita" przed sądem.

WARSZAWA, 29 lipca. (AW). Redakcya czasopisma „Rzeczpospolita" za treść artykułu w Nr. 205 pt. „W matni" pociągniętą została do odpowiedzialności sądowej.

WALKI W IRLANDYI.

DUBLIN, 29. 7. (Pat.). Havas. W okolicy Killmallock toczą się krwawe walki pomiędzy oddziałami rządowemi a oddziałami powstańców.

Groźne położenie we Włoszech.

RZYM, 29. 7. (A. W.) **Prawie we wszystkich przedsiębiorstwach wybuchł tu strejk.** Tylko na miejskich kolejach ruchu nie przerwano. Dzienniki nie wyszły. Policya nie dopuściła do zwołania zgromadzenia robotniczego, skutkiem czego obrzucili robotnicy kamieniami konnicę, która zjawiła się dla utrzymania porządku. Wojsko rozpędziło tłum, przyczem wiele osób raniono.

RZYM, 29. 7. (Pat.). W czasie ostatnich zajść w Rawennie było 200 rannych, z których 2 zmarło. Okoliczni faszyści w liczbie paru tysięcy zajęli miasto. Po ulicach krążą liczne patrole państwowe. **Faszyści zajęli wszystkie redakcye dzienników radykalnych.** Dom kooperatyw mieszczący się w historycznym pałacu Byrona, został zdemolowany i podpalony przez faszystów.

BORDEAUX, 29. 7. (Pat.). Radio. Z Rzymu donoszą, że socyaliści dążą do uczestnictwa w przyszłym rządzie. Król podjął nowe rokowania z prezydentami Izby i senatu.

W. RAORT.

Z kroniki Głupczyc Wielkich.

We wsi Głupczycach Wielkich pokłócił się wójt z radą gminną. Fakt nie nowy zresztą, ani ciekawy, gdyby nie to, że z okazyi tej skorzystał zniemczony obieżyświat, przechodzący właśnie przez Głupczyce Wielkie.

Ów wędrowny lekkoduch urządzający po wsiach akrobatyczne łamańce przed zgromadzoną ludnością od której zbierał do kalety pokaźne datki, niekoniecznie w markach polskich, dowiedział się o sporze który wybuchł między wójtem a radą gminną Głupczyc Wielkich.

— Ha, — pomyślał sobie ów wędrowny akrobata, przezwiskiem Porfanty — spróbować nie zawadzi; a nuż się uda!.. Nie nadarmo wieś ta nazywa się Głupczyce Wielkie.

Gemacht — getan!

Adalbert Porfanty był człowiekiem czynu i nigdy nie zastanawiał się długo.

W samo południe, kiedy cała rada gminna była zajęta żniwami w polu, wszedł Adalbert Porfanty do urzędu gminnego w którym zazwyczaj obradował senat Głupczyc Wielkich i zwrócił się do wójta siedzącego za stołem, w ten mniej więcej sposób:

— Jestem Porfanty.

— No i cóż z tego, że pan jesteś Porfanty? — zapytał nieco zdumiony wójt.

— Ja chciałbym objąć urząd wójta w Głupczycach Wielkich. Kiedy pan zamyśla wynieść się z tego miejsca?..

— Pan spadł z byka, panie Porfanty!... Ale kimże pan jesteś, że chciałbyś zająć moje miejsce, które od początku założenia naszej gminy piastuję wśród durniów, którzy mi życie zbrzydzili?.. Czy rada gminna desygnowała pana na to stanowisko?..

— Hm, cała rada nie; ale mówiłem w tej sprawie z pastuchem gminnym i miejscowym proboszczem.

— To mało, panie Porfanty. Cała rada gminna musi zabrać głos w tej sprawie.

— Oświadczam panu, panie wójcie że postanowiłem zostać wójtem w Głupczycach i zostanę nim za pańską, czy wbrew pańskiej woli! Dlatego pytam pana: kiedy pan zamyśla ustąpić?

Wójt obrócił się plecyma do intruza i wskazawszy mu drzwi wyszedł za nim, zamykając kancelaryę na klucz.

* * *

Nazajutrz wiedziały już całe Głupczyce Wielkie, że Adalbert Porfanty został wybrany wójtem. Postarał się o to sam Porfanty, który obchodził wszystkie chaty i zawiadomił ludność o tem epokowem zdarzeniu.

Rajcowie gminni zachodzili w głowę kto właściwie wybrał zniemczonego obieżyświata wójtem, ale niczego wymyśleć nie mogli — jako-że nie wszyscy posiadali domowe wykształcenie.

— Ha, wola Boża! — mówili między sobą rajcowie, tembardziej, że gospodyni księdza proboszcza stanowczo szalę na korzyść dobrze zbudowanego Porfantego przeważyła.

— Dobrze, że będzie nowy wójt! — mówili ci rajcowie, którym poprzedni wójt odebrał tytoń, który należało wydać państwowej fabryce monopolu.

— A niech se tam idzie! — mawiali drudzy — pomni, że zdetronizowany wójt nazywał ich często półgłówkami.

— Do czorta z nim! — wyrokowali ci, których raziła duża popularność i sympatya jaką w całej wsi cieszył się ów wójt obalony przez Porfantego.

— Może wódka potanieje! — mówił zawodowy pijak wioskowy, R. Osset.

Da Bóg, że z nowym wójtem wrócą znowu „korony", „ryńskie" i „grajcary" — mówili chłopi z przysiółka Kapeka.

— Niech nam żyje Porfanty!

* * *

Wreszcie kilku rajców przejrzało, że w Głupczycach dzieją się niesamowite rzeczy.

Poczęto szeptać.

— Kto Porfantego wybrał wójtem?.. Kiedy stary wójt złożył pieczątkę?.. Dlaczego pozbywać się wójta, który dbał o gminę jak rodzony ojciec? Kto to jest Porfanty? Skąd się wziął w gminie? Jakim prawem?.. Co, kto, gdzie, kiedy, ile, na co, po co?..

Delegacya najpoważniejszych rajców poszła do starego wójta.

Tu ze zdumieniem dowiedzieli się, że wójt wcale nie ustąpił Porfantemu, Porfanty prowokacyjnie wdarł się na stolec wójtowski bez żadnego upoważnienia, że miejscowy pastuch, gminny pijak i gospodyni księdza proboszcza nie mają prawa wybierać wójta i że tak długo nowy wójt nie może być obrany, jak długo stary pozostaje na swem stanowisku.

* * *

Delegacya rajców poszła do Porfantego.

— Panie Porfanty, pan nie jesteś żadnym wójtem.

Porfanty się uśmiechnął.

— Jak mi dacie dobrą pensyę to zostanę nadal u was wójtem.

Delegacya zgłupiała.

— Panie Porfanty. Tu nikt nie mówi o dobrej

Konferencya prasowa małej koalicyi i Polski.

WARSZAWA. 28. lipca. (Pat.) Komunikat urzędowy konferencyi urzędów prasowych państw Małej Ententy i Polski, w Karolowych Warach: Przedstawiciele służby prasowej ministerstw spraw zagranicznych państw Małej Enetenty i Polski odbyli w dniach 24 i 25 lipca b. r. w Karolowych Warach konferencyę zwołaną z inicyatywy delegatów urzędów prasowych tych państw, obecnych na konferencyi w Genui. Zorganizowanie tej konferencyi przypadło w udziale rządowi republiki czechosłowackiej, który zaprosił na nią, trzy pozostałe państwa.

Konferencya została otwarta dnia 24. lipca b. r. posiedzeniem plenarnem, na którem p. Hajak, szef biura prasowego Czechosłowacyi wybrany został na przewodniczącego zebrania.

Po zapoznaniu się z referatami, zebranie postanowiło na wniosek przewodniczącego ukonstytuować trzy komisye: Komisyę informacyi politycznych, komisyę techniczną i komisyę redakcyjną. Propozycya została przyjęta. Komisye niezwłocznie rozpoczęły swe prace, których rezultatem są następujące rezolucye:

1) Komisya polityczna: Dążąc do nawiązania ściślejszych stosunków pomiędzy państwami reprezentowanemi na konferencyi, urzędy prasowe zobowiązują się do popierania każdej działalności zmierzającej do wzajemnego lepszego poznania się we wszystkich warstwach społecznych i opinii publicznej. Urzędy prasowe utrzymywać będą pomiędzy sobą stałe stosunki. Konferencya przyjmuje propozycyę założenia wspólnego organu, którego zadaniem będzie zapoznanie zagranicy z narodami Małej Ententy i Polski, a także przyczynienie się do wzajemnego poznania się tych narodów pomiędzy sobą.

2) Komisya techniczna a) Konferencya przedkłada rządom propozycyę ulepszenia służby radiotelegraficznej względnie zorganizowania jej tam, gdzie dotychczas nie istnieje.

Zostanie zwołana specyalna mieszana konferencya złożona z delegatów zarządów poczty i przedstawicieli urzędów prasowych, której zadaniem będzie badanie środków zmierzających do ulepszenia komunikacyi telegraficznej, telefonicznej i pocztowej 4 państw, oraz zawarcie układu odpowiedniego do potrzeb ich pracy.

c) Konferencya zaleca krajowym agencyom telegraficznym ściślejszą współpracę w obronie wspólnych interesów 4 państw oraz w rozszerzaniu sfery ich wpływów.

d) Delegaci zobowiązują się przedstawić władzom kompetentnym oraz agencyom krajowym zarówno sprawy omawiane, jakoteż rezolucye uchwalane na konferencyi w Karolowych Warach, a w razie potrzeby zaprosić agencye do wysłania swoich przedstawicieli na następną konferencyę urzędów prasowych 4 państw.

Na ostatniem posiedzeniu plenarnem w dniu 25. b. m. jednogłośnie przyjęło wszystkie zgłoszone rezolucye.

Zebranie przyjęło wniosek wyrażający życzenie, aby konferencya odbywała się dwa razy do roku kolejno w każdem z państw reprezentowanych. Druga konferencya odbędzie się w Warszawie tego roku, trzecia w Jugosławji, czwarta w Rumunii. Konferencya przyjęła również wniosek zorganizowania ogólnych zjazdów prasy 4 państw.

---

pensyi, ale o tem że pan się samozwańczo mianował wójtem i bezprawnie tego tytułu używa.

Porfanty uśmiechnął się.

— Jak mi dacie dobrą pensyę i ładnie poprosicie to zostanę nadal u was wójtem.

Delegacya zbaraniała.

— Panie Porfanty, Nie tylko, że nie damy żadnej pensyi, ale oświadczamy panu wręcz imieniem większości rady gminnej, że nie chcemy pana mieć wójtem i wypraszamy sobie, by pan się mieszał do spraw gminnych!

Porfanty uśmiechnął się.

— Otóż właśnie mówię: Jeśli mi dacie bardzo wysoką pensyę i w imieniu rady publicznie mię przeprosicie, to zostanę nadal wójtem.

Delegacya osłupiała.

— Panie Porfanty. Oświadczamy panu, że pan nie jesteś żadnym wójtem, gdyż mamy starego wójta i prosimy pana abyś nie ważył się wejść do urzędu gminnego, gdyż będziemy zmuszeni do wyjamania kołów w płocie i do połamania panu rąk i nóg!..

Porfanty uśmiechnął się.

— Dlatego też powiadam, że jeśli mi dacie większą pensyę i ładnie poprosicie, to zostanę nadal u was wójtem.

Delegacya oniemiała.

Y Panie Porfanty! My pana na zbity łeb wyrzucimy! Fora ze dwora, bo inaczej nie ręczymy za siebie! Co to jest, rozbój na gładkiej drodze? Wara panu do spraw gminnych! Nie waż się pan nam na oczy pokazywać, samozwańcze!

Porfanty uśmiechnął się.

— Nic więc dziwnego gdy powiadam, że jeśli mi dacie dobrą pensyę i ładnie poprosicie to gotów jestem nadal pozostać u was wójtem.

* * *

Delegacya wyszła na dwór i zwaryowała.

Pan Trąmpczyński marszałkuje.

WARSZAWA, 28. lipca.

Wczorajsze posiedzenie sejmu było burzliwe. Przyczyną burzy był wniosek lewicy, zmierzający do reasumpcyi uchwały w sprawie liczby mandatów do sejmu, mianowicie, aby posłów było nie 444 lecz 448. Powodem zaś zachowanie się p. marszałka Trąmpczyńskiego, który zakwestyonował wniosek ze względu na brak podpisów na nim.

Wywołało to przemawianie się prawicy z lewicą, wreszcie ostrą wymianę słów, które doprowadziły do zwołania konwentu seniorów. Konwent jednak obradował nieniniej nerwowo od plenum. Zaczęto wymyślać sobie „od parobków" tak dalece, aż musiał p. Rataj posłać p. Czerniewskiemu „dwóch panów", którzy wprawdzie nie „grozili pięściami", mimo to uzyskali słowa przeproszenia...

Dowodzi to, że sejm dawno powinien już złożyć mandaty. Dawno powinien iść na spoczynek. Czas ostatni ogłosić wybory i przestać być tym ciężarem nieznośnym, który swą bezpłodnością przygniata kraj.

W sejmie tym szczególną rolę odgrywa p. Trąmpczyński, który na godność marszałkowską zyskaną większością jednego głosu i który na tej podstawie sprawuje ją, łącząc się „kluchowo" z prawicą... Całe zachowanie się p. Trąmpczyńskiego w roli marszałka nacechowane było wyraźną stronniczością, którą tylokrotnie starał się przechylić szalę wpływu, stosunku i położenia w sejmie na stronę swych „combatantów". Owe wyczekiwanie z otwarciem obrad z rozpoczęciem głosowania — aż do czasu, gdy „przybędą wszyscy z prawicy" — ma swoją historyę, którą dobrze znają i akcentują posłowie lewicy. Znaną jest także „zakulisowa" rola pana marszałka w obrzędach „tworzenia rządu". Te posiedzenia w jego mieszkaniu, gdzie się odbywała potajemnie „elekcya Korfantego", owa złość marszałkowska z racyi niepodpisania listy korfantowskiej przez Piłsudskiego — wszystko to jesst dalszym ciągiem tej roli, jaką p. Trąmpczyński od początku istnienia sejmu stale odgrywał...

Cały szereg awantur sejmowych brał i bierze częstokroć początek, pochodzący z nietaktu marszałka, człowieka z natury szorstkiego i opryskliwego, który nie potrafi, nie umie, czy wreszcie nie chce łagodzić przeciwieństw, nie jest zdolny do łagodzenia ostrości starć, których uniknąćby było można, gdyby „primus inter pares" Wysokiej Izby odpowiadał swemu przeznaczeniu.

Kimże p. Trąmpczyński jest? Jako postać fizyczna — człowiekiem o głowie nadającej się powiedzmy, do koronacyi. Pan marszałek to czuje, że tak jest Jego zachowanie się, pełne sztucznej dumy, jego „podawanie" ręki niczem „z łaski", opryskliwy ton mowy — całość niedostępna robi wrażenie, jakgdyby człowiek ten był nie „z tego świata"... Stosunki towarzyskie, ta prywatna część człowieka — jest wprawdzie w sprawach politycznych społecznych rzeczą obojętną, a mimo to ściśle się jakoś z nimi łączy. U nas w Polsce dużo mamy jeszcze sztuczności nienaturalnej. Jeśli n. p. we Włoszech król podaje rękę (nie w przenośni) żebrakowi — jest to w porządku... Ale jeśli w sejmie jeden z dziennikarzy wita się „za rękę" z woźnym — to się z niego śmieją... Bo polska, obyczaje polskie nie są dostatecznie demokratyczne. I w sejmie wyjątkowo wyraźnie daje się zauważyć ów fałszywy arystokratyzm, którego wiernym reprezentantem jest marszałek Trąmpczyński a mniej wiernymi liczni posłowie, którym się w głowie „poprzewracało" z racji posiadania mandatu upoważniającego do „podawania 2 palców" ludziom nawet zasłużonym społecznie.

Jeśli w innych krajach przewodniczący parlamentów ubiegają się o to, aby zdobyć ssobie szacunek i zaufanie stron — „nasz" marszałek bynajmniej o to nie dba i daje sobie upust na wyrażanie swego nastroju w stosunku do spraw (reforma rolna, konstytucya, korfontjada) i do osób, doprowadzając do przykrego rozjątrzenia. Tego rodzaju postępowanie pozbawia go zaufania znacznej części sejmu, który wczoraj ustami lewicy oskarżył go o traktowanie posłów „narówni z parobkami..." Tak obrażono „wysoką" dumę p. marszałka, że aż musiał konwent senjorów zwołać... po to zresztą, aby się dowiedzieć, że są tacy, co gotowi postawić sprawę zaufania doń na głosowanie...

Tyle — wewnątrz sejmu. A poza sejmem? Kto pamięta czasy najścia bolszewickiego — ten wie, jaką rolę, na czyich skrzypcach, grał p. Trąmpczyński. Warszawa pamięta, kto to liśćmi laurowymi chciał wieńczyć wtedy p. p. Weygandów (szabla Batorego) i Hallerów, aby w ten sposób „pomniejszyć" prawdziwego zwycięscę... Pamiętają wszyscy, jaki zmienny był stosunek p. T. do kampanji ukraińskiej i pamiętają także te dnie ponure, kiedy to w Poznańskiem usiłowano stworzyć rząd nowy i „barować się" przeciw czerwonemu najściu...

To z dawnej historji... A najnowsza, ta z ostatnich dni sejmowych mówi wyraźnie, co czynił marszałek, aby utrudnić Piłsudskiemu dojście do porozumienia ze sejmem.

Sejm się kończy, a wraz z nim kończy się i rola jego marszałka. Trzeba mieć nadzieję, że w przyszłym sejmie miejsce jego zajmie kto inny...

T. D.

Prezydent Rzeszy pośredniczy w zatargu z Bawaryą.

BERLIN, 28. 7. Wczoraj odbyła się konferencya prezydenta Rzeszy, kanclerza i prezyd. Reichstagu, na której uchwalono rozpoczęcie akcyi pośredniczącej dla złagodzenia konfliktu między Bawaryą a Rzeszą. Prezydent Rzeszy **Ebert wystosował pismo** do bawarskiego premiera, Lerchenfelda, w którem zwraca uwagę na pogwałcenie konstytucyi jakiego dopuścił się rząd bawarski, wydając swe rozporządzenie w sprawie ust. o ochronie republiki i prosi **o cofnięcie tego rozporządzenia z własnej inicjatywy.**

Gdyby akcya Eberta okazała się bezskuteczną, rząd Rzeszy musiałby znieść rozporządzenie bawarskie jako sprzeczne z konstytucyą.

BAWARYA WOBEC AKCYI PREZ. EBERTA.

WIEDEŃ, 28. 7. (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina. Bawarska rada ministrów nie odbędzie w tym tygodniu posiedzenia albowiem rząd pragnie stronnictwom umożliwić zajęcie stanowiska wobec pisma prezydenta Eberta. Rada ministrów zbierze się prawdopodobnie w poniedziałek dla obrad nad listem Eberta. W Monachium panuje przekonanie, że pismo Eberta umożliwia drogę do porozumienia.

Nowiny z dnia.

Lwow, 30 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

W niedzielę i poniedziałek „Sybilla" operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

W niedzielę i poniedziałek „Sprawa Kaisera", farsa.

—•••—

TRUPA WILEŃSKA w sali teatru ukraińskiego ul. Szaszkiewicza l. 5.

Dziś w niedzielę 30 lipca o g. 8. w. „Dzień i noc" tragedya w 3 aktach z pośmiertnej spuścizny Sz. Anskiego. Opracował A. Hacyzne. — Reżyser L. Kadison.

Jutro w poniedziałek 31 lipca i we wtorek 1 sierpnia o godz. 8 wieczór pożegnalne przedstawienie „Uriel Akosta" tragedya w 5 aktach K. Gutzkowa. Tłómacz. i reżys. A. Morewski.

—•••—

CYRK A. CINISELLI, Lwów, plac Bema. Dziś w niedzielę dwa wspaniałe, wielkie przedstawienia o jednakowym programie o godz. 16 i 20. Ostatnie występy znakomitych „Arno-Baldo", Wini z partnerem", Ella- Efken i wspaniała pantomina baletowa „Harem"

—•••—

(:) NA PRAWO! Od dnia wczorajszego chodzi się i jeździ u nas — na prawo. Nie jest to bynajmniej przeprawa łatwa, przyzwyczaić ludek lwowski do podobnej innowacyi! Trzeba było widzieć zdziwione miny tych, którzy nie wiedząc lub zapominając o rozporządzeniu, ujrzeli nagle przystanki tramwajowe poprzesuwane, ruch wsiadania i wysiadania zupełnie zmieniony! Ciężki to będzie orzech do zgryzienia skierować całą Polskę, „pieszą" i „kołową" na prawo, nie cięższy jednak, niż miał p. Korfanty i ci wszyscy, co marzą o posunięciu na prawo...

STOW. B. LEGIONISTÓW I ZWIĄZEK STRZEL. Obwód Lwów, zapraszają całą patryotyczną ludność miasta do wzięcia udziału w pamiątkowem zebraniu w rocznicę stracenia ś. p. Kapuścińskiego i Wiśniowskiego, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 31. lipca, o godz. 7. wiecz. na Górze Stracenia.

ZNIŻKA CENY CHLEBA. Według uchwały Komisyi przy urzędzie dla badania cen zniżono cenę chleba żytniego białego w piekarniach do kwoty 240 mk. za 1 kg W drobnej sprzedaży w sklepach ma się płacić za 1 kg. chleba 250 mk, zaś na ławach 245 mk.

KURSY WALUT. P. K. K. P. we Lwowie wczoraj płaciła: za 1 dolar od 5.800 do 5.880, dol. kanad. 5.747 — 5.762, franki franc. 485, fr. belg. 458, fr. szwajc 1.126, marki niem. 10.80, kor. czeskie 125, kor. austr. stempl. 0.15, kor. duńskie 1.260, floreny holenderskie 2.269, funty szterl. 26.000, czeki amerykańskie 5.865, pożyczkę dolarową 1.900 mk.

POTRĄCONY SAMOCHODEM. Na placu Bernardyńskim samochód Nr. 801, na którym jechał właściciel Bartłomiej Galas, w szalonym pędzie potrącił przechodzącego Jana Lasoczyńskiego, krawca. Ciężko poluczonego przywieziono tym samym samochodem do Pogotowia rat., a następnie odwieziono do domu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHŁOPCA. 12- letni Władysław Gamski, jak to podawaliśmy, uległ poparzeniu żrącym płynem. Nie był to kwas karbolowy, jak to zanotowano w Pogotowiu ratunkowem, lecz witryol. Chłopiec spełniając polecenie niósł flaszkę tego płynu. W Rynku, jakaś złośliwa kobieta potrąciła go. Nieszczęśliwy upadł, a płyn ze zbitej flaszki oblał go całego. Przywieziony do szpitala zmarł wśród strasznych męczarni.

PODRZUTEK POD WERANDĄ. P. Anna Czulowska, żona murarza, przedwczoraj wieczorem znalazła w realności przy ul. Króla Leczczyńskiego l. 25 pod werandą podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące około dwa tygodnie. Wymieniona zaopiekowała się podrzutkiem.

MIŁY GOŚĆ. W restauracyi Abrahama Schora przy placu Bernardyńskim l. 14, zjawił się podpity Franciszek Chodzicki wraz ze swym kolegą i zażądał wódki i wina. Restaurator odmówił podania napojów a wówczas Chodzicki ze złości zniszczył całą zastawę bufetu, wartości 30.000 mk. Miłego gościa policya zamknęła w areszcie.

POBICIA. Pomiędzy współwłaścicielami hotelu „Grand" wynikła wczoraj awantura i bójka. Jeden z nich wraz z synami pobił N. Segala, przyczem nożem poraniono go po rękach i nogach.

21-letni Wacław Czyżek na Wysokim Zamku spacerował z pewną kobietą. Nieznani awanturnicy odbili mu przyjaciółkę przyczem zranili go nożem w lewą rękę.

Nożem również skaleczono w pierś 23-letniego robotnika Karola Górskiego na Wałach Gubernatorskich.

Obok jednej restauracyi w okolicy dworca Czerniowieckiego jakiś pijak sztabą żelazną zranił w głowę 33-letniego Jana Deca. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy.

SYMPATYK TURKÓW I MORMONÓW. 29 letni Ferdynand Jamsa, rodem z Załoziec, zapewne nie wiele sobie łamał głowę nad poznaniem wierzeń Turków czy Mormonów. Idąc tylko za głosem serca w r. 1919 poślubił Katarzynę Muszyńską. Po trzech latach miłość jego zwróciła się w kierunku innego „ideału", którym była nadobna Marya Oleksiewicz. Nie wiele się namyślając, zaprowadził i ją do ołtarza 20-go czerwca b. r.

Różni znachorzy twierdzą, że miesiąc czerwiec jest feralnym dla zawierania małżeństw. Doświadczył tego i ów o szerokim sercu Jamsa, albowiem za to małżeństwo policya na miodowe miesiące zamknęła go w swych apartamentach.

—•••—

— DATKI. Wr. Józef, były kierownik konsumów Drukarzy, Powszechnego stow. spożyw. Metalowców i Kafiarzy z nieprzyjętej zapłaty za pracę pozagodzinową przeznacza 20 tys. na ochronkę Piłsudskiego, 5 tys. na stacyę ratunkową, 4 tys. na fundusz prasowy.

—•••—

Statystyka przestępstw w Polsce.

Ogłoszono dane o przestępstwach w Polsce w miesiącu kwietniu b. r. Ogółem zameldowano przestępstw 57.657, z tego wykryto sprawców zbrodni 52.212.

Morderstw i zabójstw popełniono 98, (wykryto 77), dzieciobójstw 106, (77), innych pozbawień życia 84, (60), podpaleń zbrodniczych 106 (57), uszkodzeń cielesnych 1.183 (119), spędzeń płodu 69 (59), bandytyzm, rabunek i rozbój 353 (184) i t. d.

Kradzieży z włamaniem popełniono 3.299, (wykryto 184), kradzieży bez włamań 7.810 (5.773), zaginięcia osób 94, opilstwa 983, przekupstw 3.

Nieszczęśliwych wypadków zgłoszono 538, w tem wypadków śmierci 261, nielegalnych przekroczeń granicy 132, przekroczeń meldunkowych 1.824, zbiegostwa aresztantów 11.

Przekroczeń handlowo-administracyjnych zanotowano 10.454, sanitarno-administracyjnych 11.804, oszustw 676, (z tego ujęto sprawców 628) wymuszeń 63 (60), lichwy, paskarstwa 2.030, potajemnego gorzelnictwa 260, kłusownictwa 164.

—•••—

Synod cerkwi prawosławnej w Polsce.

WARSZAWA, (Russpress). Na odbytym niedawno posiedzeniu biskupów cerkwi prawosławnej w Polsce obrano stały organ zarządzający sprawami cerkwi prawosławnej w postaci synodu, w skład którego wchodzą: jako prezes egzarcha cerkwi prawosławnej w Polsce metropolita Jerzy i jako członkowie: biskup krzemieniecki Dyonizy i zarządzający pińsko-nowogródzką dyecezyą biskup Aleksander. Synod tworzy obecnie swą kancelaryę, na czele której stoi tymczasowo p. Sakowicz. W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się sesya synodu w ławrze Poczajowskiej; sesya rozpatrzy szereg kwestyi, dotyczących zarządu cerkwi prawosławnej w Polsce.

—•••—

†

ŁUCJAN TOŁOCZKO

uczeń VIII klasy VIII gimnazyum we Lwowie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 28-go lipca 1922.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 30-go lipca o godzinie 5 popołudniu z domu żałoby przy ul. Teatyńskiej l. 37. Na który to zapraszają przyjaciół i znajomych zmarłego

48 **Rodzice i brat.**

Różne.

STOSUNKI HANDLOWE Z RUMUNIĄ. W krakowskich pismach czytamy, iż Związek rumuńskich fabrykantów i przemysłowców zwrócił się z prośbą do Izb handlowych i przemysłowych o ułatwienie nawiązania stosunków z polskimi organizacyami gospodarczemi, uważając obecną chwilę za najbardziej dogodną dla zapoznania pokrewnych organizacyi obu państw, celem osiągnięcia wzajemnych korzyści.

ZJAZD LEGIONISTÓW W KRAKOWIE. Zarząd Stow. b. Legionistów we Lwowie, zawiadamia wszystkich Legionistów we wschodniej Małopolsce, że uczestnictwo w Zjeździe krakowskim musi być zgłoszone w Sekretaryacie Stow. (ul. Zielona 7), gdzie wydawane będą również karty uczestnictwa. Termin zgłoszeń do 2 sierpnia włącznie. Godziny urzędowe od 10—1 i od 4—7.

KRADZIEŻY W SEJMIE dopuścił się niejaki Pańczuk, sekretarz Zw. Ludowo-narodowego w Żyrardowie. Osobnik ten, posławszy przez woźnego kartkę z zameldowaniem się do posła Staniszkisa, w czasie nieobecności woźnego skradł jego palto z poczekalni i ulotnił się. Poszkodowany zdołał złodzieja przychwycić na ulicy i oddać w ręce policyi.

„SALON SPRZEDAŻY" dzieł sztuki, otwarty w dalszym ciągu w lokalu Towarzystwa Sztuk Pięknych, ul. Dzieduszyckich 1. w godzinach od 10—2 pop. Wstęp wolny. W połowie sierpnia otwartą będzie zbiorowa wystawa prac art. mal. prof. M. Pietscha.

PLANOWANY ZAKAZ UŻYWANIA REWOLWERÓW. Na odbywającym się obecnie międzynarodowym kongresie pacyfistów, złożonym z delegacyj 20 narodów, wygłosił przewodniczący Fisher przemówienie wstępne, w którem m. in. zaproponował wprowadzenie w całym świecie cywilizowanym zakazu używania rewolweru, jako broni nieużytecznej w czasie wojny, a w czasie pokoju służącej tylko spiskowcom, bandytom i terrorystom.

NOWA METODA UODPORNIANIA PRZECIW CHOROBOM. Jak donoszą, lekarze francuscy dokonali doświadczeń z nową metodą, skuteczniejszą od dotychczasowej, uodporniania przeciwko tyfusowi, cholerze i dysenteryi. Metoda ta polega na połykaniu szczepionek, zamiast dotychczasowego zastrzykiwania. W miejscowości, nawiedzonej tyfusem, stosowanie dawnej metody dało na 54 osoby 50 wypadków zachorowania, gdy tymczasem na 1236 osób, u których zastosowano nową metodę, liczba zasłabnięć wyniosła tylko 2.

OLBRZYMI SUM W NARWI. W Krzywem Kole pod Łomżą zauważono olbrzymich rozmiarów suma. Jeden z rybaków wyśledził go i zranił żelaznemi widłami. Po kilku dniach zraniony sum ukazał się pod Nowogrodem, gdzie też otoczyli go i zabili rybacy tamtejsi. Sum ten ważył około 10 pudów, długość jego wynosiła około 3 metry. Prawdopodobnie potwór ten przywędrował z jezior augustowskich.

—•••—

Przeciwdziałanie ustaleniu cen.

WALKA Z CENNIKAMI SKLEPOWYMI.

LWÓW, 29. lipca.

(:) Jak wiadomo, od paru lat obowiązują u nas przepisy o wywieszaniu we wszystkich sklepach cenników towarów, i to w miejscu widocznem dla kupującego.

Nakaz ten wprowadzono jeszcze za czasów rządów austryackich w czasie wojny, a co za tem idzie, rozwydrzonej spekulacyi — władze polskie zaś ponownie wydały rozporządzenie o cennikach, które obowiązuje wszystkich kupców i kramarzy.

Początkowo przepis ten wprowadzono w życie dość skrupulatnie, jednakże z biegiem czasu zauważyć można coraz częściej niedbalstwo w tym względzie, a raczej: celowe zaniedbanie, ponieważ cennik istotnie utrudnia niesumiennym kupcom podnoszenie cen z dnia na dzień i jest rzeczywiście środkiem kontroli dla wyzyskiwanej przez takich spekulantów publiczności.

Wobec powtarzających się tego rodzaju faktów lekceważenia przepisów, wyszło niedawno nowe rozporządzenie ministerstwa, ogłoszone w „Dzienniku Ustaw“ nr. 52 o bezwarunkowo obowiązującem wywieszaniu cenników we wszystkich sklepach. Brak cennika pociąga za sobą znaczne kary.

Rzecz prosta, iż nie mogło się to podobać tym, którzy planując nowe podwyżki cen wszelakich towarów, woleliby je uskuteczniać więcej „niespostrzeżenie“.

I oto, jak donosi jeden z dzienników krakowskich, pewne stowarzyszenie kupieckie rozpoczęło tam agitacyę przeciw rozporządzeniu, wysyłając memoryał do władz, zawierający wykrętne dowodzenia o rzekomej szkodliwości (!) wywieszania cennika.

Zapewne jednak władze będą innego zdania i na akcyę podobną odpowiedzą tem ściślejszem tropieniem przekroczenia przepisu, jako tako chroniącego ludność przed bezgranicznym wyzyskiem.

—•••—

Z kroniki kryminalnej.

OLBRZYMIE OSZUKAŃCZE BANKRUCTWO W ŁODZI.

Firma hurtownicza towarów manufakturowych Feinberga w Łodzi, cieszyła się bezwzględnem zaufaniem w kołach przemysłowych i handlowych. Feinberg miał otwarty kredyt na setki milionów, w największych fabrykach, z którego korzystał w całej pełni.

Od dłuższego czasu planował on oszustwo. W największej tajemnicy sprzedał swe dwa domy w Łodzi i willę w Sopotach, posprzedawał olbrzymie zapasy towaru wziętego na kredyt, oraz wystawił weksle na kilkadziesiąt milionów. Mając w ręku grube miliony, oszust ulotnił się wraz z żoną.

Straty poszczególnych przemysłowców łódzkich wynoszą około 900 milionów marek. Zapewne poszkodowane są i firmy po innych miastach.

—•••—

RABUNKI KOLEJOWE.

W zachodniej Małopolsce bandyci często napadają na pociągi kolejowe, przyczem przychodzi do krwawych walk pomiędzy konwojentami wagonów a bandytami.

Onegdaj na linii Chełmek — Oświęcim kilku bandytów usiłowało wskoczyć do pociągu będącego w ruchu. Jeden z opryszków zerwał plombę i wszedł do środka wagonu. Strażnik jadący tym pociągiem począł strzelać do rabusiów, przyczem postrzelił w nogi jednego z nich, Stanisława Krawczyka. Zraniony runął na ziemię. Widząc to jego koledzy poczęli uciekać. Puszczono się w pogoń za nimi i ujęto jeszcze jednego, nazwiskiem Jan Godz. Oddano go sądowi w Chrzanowie.

Podobnego napadu dokonali rabusie na linii Trzebinia — Kraków. Konwojenci strzałami zabili jednego z bandytów. Koledzy jego poczęli strzelać z karabinów do strażników, lecz widząc przeważającą siłę, zbiegli w niewiadomym kierunku.

—•••—

PIES POWODEM SAMOBÓJSTWA.

Marya Skomorowska, maszynistka, zamieszkała w Warszawie, w jesieni z. r. wyszła na spacer z psem swej koleżanki.

Idąc, spotkała się ze swym znajomym, z którym pojechała samochodem za miasto. W pewnej restauracyi nie mając pieniędzy na zapłacenie kolacyi, pozostawiła psa w zastaw za 4 tys. marek. Koleżance swej oświadczyła, że pieska pozostawiła na wsi.

Właścicielka czworonoga po wielu zabiegach odnalazła pieska i zmuszona była go wykupić. Z irytacyi zaskarżyła Skomorowską o przywłaszczenie pieska.

Sędzia stwierdził, że Skomorowska była już karana 3-miesięcznem więzieniem i miała wyrok zawieszony na lat 5. Wobec tego postanowił sędzia zatrzymać Skomorowską w więzieniu. Skomorowska prowadzona do więzienia szybko podbiegła do okna i skoczyła z III. piętra na bruk podwórza, zabijając się na miejscu.

Różne.

Z POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ. Jak donoszą pisma warszawskie, z powodu przepełnienia politechniki warszawskiej liczba kandydatów w roku akademickim 1922/1923 będzie ograniczona. W razie, gdyby liczba podań na poszczególne wydziały przekroczyła liczbę wolnych miejsc, będzie zarządzony konkurs, polegający na uwzględnieniu stopni maturalnych z języka polskiego, matematyki i fizyki, oraz na złożeniu w Politechnice egzaminu z rysunku, i pisemnego egzaminu z matematyki (w zakresie szkoły średniej).

NIEMCY O ROZWOJU GDAŃSKA. „Frankfurter Ztg.“ pisze, że Gdańsk, od czasu wciągnięcia go w gospodarczy obszar Polski, rozwija nader szybko swój przemysł i handel. Liczba bezrobotnych w tym czasie spadła z 10.000 na 400. Niema prawie ani jednego banku polskiego, któryby nie miał swego oddziału w Gdańsku. Ponieważ ruch handlowy między Polską a Niemcami natrafia na znaczne trudności, Gdańsk odgrywa rolę pośrednika między obu państwami. Szereg przedsiębiorców fabrycznych polskich otwarło w Gdańsku swe biura oraz składy, a w tym kierunku dominujące miejsce zajmuje łódzki przemysł metalurgiczny, węglowy, naftowy i cementowy, które to przemysły założyły w Gdańsku swe centralne biura eksportowe. Zarówno niemiecki kupiec — kończy „Frankfurter Ztg.“ — jak i niemiecki polityk nie powinni z zamkniętymi oczyma przypatrywać się szalonemu rozwojowi gospodarczemu Polski, natomiast ich obowiązkiem jest dążyć do nawiązania stosunków handlowych z państwem o bogatej przyszłości“.

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ KRAWCY! W 415-letnią rocznicę 1 strejku krawców we Lwowie, odbędzie się dnia 30 lipca br. w lokalu Związku ul. Ormiańska 2. „Uroczyste zebranie“, o godz. 12-tej w południe. Jawcie się licznie.

× „PRACA“, Stow. dozorców i robotników dziennych, urządza zgromadzenie w niedzielę 30 lipca br. o godz. 4 po poł., w lokalu Rynek 8, I. piętro.

× ZARZĄD ZWIĄZKU B. LEGIONISTÓW urządza w niedzielę 30 lipca br. o godz. 11-tej przed południem Wiec legionowy z porządkiem obrad: 1) zajęcie stanowiska przez b. legionistów wobec ostatnich ataków na rzesze legionowe, a w szczególności na osobę Komendanta J. Piłsudskiego; 2) sprawa zjazdu b. legionistów. Dalsze szczegóły w afiszach.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać firmę „Dąb“, gdyż ze względów niewłaściwej i niecnej roboty kierownictwa, robotnicy zastanowili tam pracę dnia 10. 7.

Horodyński, przewodniczący.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY FRYZYERSCY! Z powodu konfliktu pomocników fryzyerskich z pryncypałami, należy omijać Kołomyję aż do odwołania.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY! W niedzielę, d. 30. lipca br. odbędzie się Wielki wiec robotniczy w Domu Narodnym, ul. Rutowskiego 22, z porządkiem dziennym: 1) Drożyzna a płace robotnicze. 2) Zamach na 8-godzinny dzień pracy. 3) Płatne urlopy. — Towarzysze! niech nikogo nie braknie!

—•••—

NADESŁANE.

Dom-Związek mieszkaniowy i budowlany we Lwowie.

SPÓŁKA Z ODPOWIEDZIALNYMI UDZIAŁAMI.

Ankieta mieszkaniowa i budowlana przeprowadzona przez Polskie Towarzystwo ekonomiczne we Lwowie pod przewodnictwem Dra. Stanisława Krzemickiego dała inicyatywę do powzięcia planowej realnej akcyi mającej zrealizować w interesie mieszkańców wszystko to, co w dzisiejszych warunkach da się pozytywnie przeprowadzić.

Zawiązany pod przewodnictwem tow. wiceprezydenta miasta J. Obirka komitet na kilkunastu posiedzeniach omówił szereg kwestyi związanych z tą akcją a po opracowaniu statutu organizacyi przez Dra Bubera i p. Wł. Jennera na ogólnem zebraniu interesujących się tą sprawą postanowił zawiązać organizacyę pod firmą w tytule podaną.

Walnemu zgromadzeniu przewodniczył wiceprezydent miasta tow. Obirek; rzeczowy referat wygłosił tow. Dr. Buber, odczytał zaś i objaśnił statut p. Wł. Jenner, który dawał wyjaśnienia w przedmiocie organizacyi, jej celów i zamierzeń.

Po podpisaniu statutów zebranie wybrało radę nadzorczą i zarząd.

Do zarządu wybrani zostali: Inż. Ignacy Dreksler, Dr. Oswald Dawid, Inż Ludwik Frühauff, sekretarz związku stow. zarob. i gosp. Władysław Jenner i st. radca Dr. Jan Gottfried.

Do rady nadzorczej tow. wiceprezydet miasta Julian Obirek, wiceprezydent miasta Dr. L. Stahl, redaktor Bronisław Laskownicki tow. Michał Chrystowski, dyr. Władysław Brodacki, inż. Tadeusz Obmiński, dyr. Maryan Turski, st radca dr. Wł. Szydłowski, dyr. Józef Tomicki, Wojciech Kiaszewski, tow. dr Rafał Buber, dyr. Józef Münz, prof. inż Konstanty Biernadzki, dyr. Stanisław Olański, inż Rudolf Kwak, Dr. Józef Parnes, tow. Kornel Żelaszkiewicz, dyr. Ceram. Leon Cieślewicz.

Celem współdzielni jest zaspokojenie przy pomocy solidarnie złożonych przez członków kapitałów zapotrzebowania

HYGIENICZNYCH I KULTURALNYCH MIESZKAŃ.

Do osiągnięcia tego celu współdzielnia zdążać będzie przez:

Budowę domów stanowiących własność współdzielni dla pomieszczenia w nich członków jako lokatorów.

Urządzenia inne mające na celu ułatwienie członkom osięgnięcia posiadania i utrzymania hygienicznego i kulturalnego mieszkania.

Budowę domów będących indywidualną własnością członków.

Przedmiot współdzielni zatem stanowi:

Zbieranie kapitałów własnych współdzielni a to udziałów członków funduszów zasobnych, renowacyjnych i innych rezerw;

Wprowadzenie kapitałów obcych potrzebnych do osiągnięcia celów współdzielni a to:

Kapitałów członków złożonych na rachunki bieżące z przeznaczeniem i na warunkach określonych specyalną umową zarządu współdzielni z poszczególnym członkiem; wkładek oszczędności tak członków jak i osób trzecich na warunkach określonych specyalnym regulaminem i w ogólnej wysokości nie przekraczającej wyznaczonego co roku uchwałą walnego zgromadzenia ogólnego obciążenia współdzielni.

Kapitałów budowlanych otrzymanych we formie kredytów budowlanych.

Kapitałów inwestycyjnych długoterminowych spłacanych w annuitetach otrzymanych na zasadzie kredytów hipotecznych, a także z emisyi własnych listów zastaw. i hipotecznych na objektach własnych współdzielni jak również na objektach stanowiących własność poszczególnych członków współdzielni wedle uchwalić się mających regulaminów i planów umorzenia emisyi zabezpieczonych.

Zakupywanie, dzierżawienie na zasadzie prawa budowy, adaptowanie pod budowę gruntów a to tak na własność, względnie użytkowanie współdzielni jak i poszczególnych jej członków.

Prowadzenie budowy a to tak we własnym interesie i przy pomocy własnych środków finansowych i technicznych, jak i przez oddanie na mocy konkursów ofertowych przedsiębiorstwom budowlanym, jakoteż prowadzenie budowy na rachunek własny współdzielni, jak również i komisowo na rachunek członków.

Administracya urządzeniami współdzielni (wodociągi, gaz, elektryczność, kanalizacya, pralnia, zakład kąpielowy, dom izolacyjny, pogotowie straży ogniowej ochronka itp.) administracya wspólnemi urządzeniami członków (skład opałowy, dom towarzyski, zakład dostaw itp.).

Udział najniższy oznaczono na 50.000 mkp. spłacany za zgodą zarządu w przeciągu jednego roku, a ilość udziałów członków będzie zależała od świadczeń, dla uzyskania których członek przystąpił do współdzielni.

Biuro zarządu znajduje się w lokalu Związku współdzielni spożywczych i gospodarczych. Jedność we Lwowie ul. Lindego 6/II., gdzie zarząd urzęduje od godz. 8—10 rano i od godziny 5—7 popołudniu zaś w niedzielę od godz. 10—12 przed południem.

Produkty spożywcze

wracają wszędzie do cen przedwojennych a w Polsce jest drożej 469 razy niż przed wojną.

Urzędowe biuro statystyczne w Berlinie ogłosiło statystyczne dane porównawcze o obecnej sytuacyi drożyźnianej w różnych krajach europejskich.

Z danych tych wynika, że w **krajach Europy Centralnej drożyzna wciąż się wzmaga**, w innych zaś krajach drożyzna słabnie, a ceny rynkowe objawiają tendencyę ku wyrównaniu się z cenami przedwojennemi.

W Anglii ceny produktów spożywczych i odzieży zmniejszyły się od kwietnia o 2 i pół proc. Wydatki pojedynczej rodziny angielskiej zmniejszyły się w porównaniu z r. 1920 o 34 proc.

W Ameryce ceny produktów spożywczych coraz bardziej zbliżają się do cen przedwojennych. W miesiącu marcu r. b. ceny powyższych produktów przewyższały ceny przedwojenne jedynie o 36 proc.

W Kanadzie wydatki pojedyńczej rodziny w miesiącu marcu rb. przewyższały wydatki przedwojenne o 42 proc.

We Francyi, Belgii i Włoszech sytuacya nie przedstawia się wprawdzie jeszcze tak pomyślnie, ulega ona jednak z każdym miesiącem znacznej poprawie. W miesiącu marcu rb. wydatki pojedynczej rodziny przewyższały trzykrotnie wydatki przedwojenne.

W Szwajcaryi wszystkie produkty uległy znacznej zniżce. To samo daje się zauważyć w Holandyi i Norwegii.

W Polsce zaś według urzędowej statystyki berlińskiej w styczn. 1922 r. wydatki rodziny — były 469 razy większe, aniżeli przed wojną, w Austryi — 652 razy.

W Rosyi ceny dosięgły rozmiarów fantastycznych. W kwietniu rb. rodzina w Moskwie dla zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb wydać musiała przeszło 30 miljonów rubli sowieckich. Funt razowego chleba kosztował w tym miesiącu w Odesie 92 tys. rb, w Moskwie 85, a w Petersburgu 73 tys. rb

Dom Zdrowia dla urzędników.

W Starzawie za Chyrowem w pięknej okolicy górskiej wybudował koncern naftowy „Dąbrowa" dwupiętrową willę i oddał ją urzędnikom zatrudnianym w tem przedsiębiorstwie dla poratowania zdrowia i na wypoczynek.

W Polsce jest to pierwszy wypadek zrozumienia obowiązku społecznego w stosunku do pracowników. Polska klasa robotnicza zna dotychczas tylko sanatorya i domy zdrowia, wybudowane wysiłkiem Kas chorych albo organizacyi zawodowych.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Starzawie otwarcie Domu Zdrowia „Dąbrowa" i oddania go urzędnikom. W cudownej górskiej okolicy została wzniesiona dwupiętrowa willa, która może pomieścić około 60 osób. Pokoje są kompletnie urządzone. W ogrodzie, wśród pięknych gazonów znajduje się obszerna i pięknie urządzona hala jadalna. Południowa i zachodnia strona willi otoczona jest balkonami, które służą jako leżalnie. Całe utrzymanie dzienne dla jednej osoby kosztuje 1.000 mk. Kuchnię prowadzą urzędnicy we własnym zarządzie Dom zdrowia ma być otwarty przez cały rok. W ten sposób będą mogli wszyscy urzędnicy Koncernu (około 200) swój czas wypoczynkowy za niedrogie pieniądze spędzać w zdrowej i pięknej okolicy.

Podczas uroczystości otwarcia oświadczył generalny dyrektor dr. Arnold Segal, że Koncern wyasygnował 40 milionów marek na stworzenie własnego funduszu pensyjnego dla urzędników.

Przykład godny naśladowania i polecamy go gorąco wielkim przedsiębiorstwom polskim a w szczególności firmom naftowym.

Akademia pracy.

Na wielu polach syndykalizm (ruch zawodowy) przedwojenny niemiecki święcił Międzynarodówce przykładem: na polu zbiorowego wysiłku organizacyjnego i kulturalnego, naprzykład na punkcie płacenia składek, na punkcie dyscypliny, na punkcie czytania i kupowania książek, na punkcie uczęszczania do szkół partyjnych i przez związki zawodowe organizowanych. Każdy postęp osiągnięty w dziedzinie prawnej, dziedzinie ustawodawstwa miał i ma dzisiaj w Niemczech odbicie swoje w dziedzinie kultury i nauki. Robotnicy zdobyli po rewolucyi prawo o komitetach fabrycznych, to znaczy prawo o udziale robotników w zarządzie fabryki i wnet zaroiło się w całem państwie od szkół i kursów specyalnych dla uczestników komitetów fabrycznych. — Rzecz prosta, że ten tylko może skutecznie pracować w kontroli nad zarządem przedsiębiorstwa kto — wie, czego ma żądać, wie co to jest przedsiębiorstwo, wie dlaczego przedsiębiorstwo ma powodzenie albo inne przedsiębiorstwo powodzenia niema. Związek metalowców nakazał pobieranie specyalnej dodatkowej składki na opłacenie specyalnych stypendyów dla wybitnych członków organizacyi, którzyby mogli z pożytkiem dla organizacyi szukać nauki w szkołach wyższych, naprzykład w uniwersytecie. I wnet powstała (przed rokiem) we Frankfurcie nad Menem Akademia Pracy powołana do życia przez miejscowy uniwersytet (akademię) nauk społecznych i handlowych. Akademia ta powołana została do życia w celu badania kwestyi związanych ze światem robotniczym.

Centralizacya ustroju sowieckiego.

LWÓW. (Russpress). „Ridnyj Kraj" podaje wiadomość o zjeździe prezesów gubernialnych komitetów wykonawczych Ukrainy sowieckiej, jaki miał miejsce w Charkowie w ubiegłym tygodniu. Głównym przedmiotem obrad była kwestya spotęgowania wpływu administracyi centralnej na władze miejscowe. Zdecydowano konsekwentnie przeprowadzić centralizacyę organów administracyjnych. Miejscowe sowiety mają być pozbawione realnej władzy i zachowają jedynie funkcye doradcze.

Borysławskie Zagłębie naftowe przeciw reakcyi.

BORYSŁAW, 29. lipca.

W piątek 28. lipca o godz 5-tej popoł. odbyło się w Borysławiu na placu „Domu ludowego“ wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw zamiarom reakcyi uchwycenia rządów w Polsce w swoje ręce.

Zagaił zgromadzenie tow. Grondalski poczem wybrano przew. tow. Szafrańskiego. Jako pierwszy referent przemawiał tow. **Bujakowski**, który wskazał na dotychczasowe walki proletaryatu polskiego, o prawa klasy robotniczej, oraz demokracyę. Dziś reakcya nacyonalistyczno-klerykalna — poczuwszy w sobie siłę chce klasie robotniczej wydrzeć jej dotychczasowe zdobycze — rozbić ją wewnętrznie represyami i przekupstwem, ażeby na rozbiciu jedności obozu proletaryackiego i demokratycznego ufundować swoją władzę. Na narzędzie swoje burzuazya wybrała Korfantego. I dlatego z piersi całego proletaryatu idzie jeden okrzyk: „Precz z Korfantym! Precz z rządem reakcyi!

Następnie przemawiał tow. **Cywiński**, który scharakteryzował walki o niepodległość Polski — od chwili wywieszenia tego hasła przez PPS. lat temu trzydzieści. Gdy dzisiejsi dygnitarze burżuazyjni „prawdziwie i jedynie narodowi“ byli ekscelencyami i szambelanami dworu austryackiego, jak np. poseł Głąbiński lub jak b. minister Skirmunt asystowali odsłonięciu pomnika carowej Katarzyny „opiekunki“ Polski w czasie rozbiorów, lub jak Dmowski ofiarowywali się rządowi rosyjskiemu do „uśmierzenia kramoły w Prywiślinju“ i przelewali krew bratnią na ulicach miast Królestwa, gdy w końcu różni Trampczyńscy w Poznańskiem plackiem padali przed niemieckimi „kajzerami“ — proletaryat polski, zorganizowany w PPS., krwawił się za niepodległością Polski, zapełniał więzienia rosyjskie, katorgę, Sybir i ginął na szubienicach.

Dziś krwawo zdobytej i krwawo przez lud polski obronionej przed bolszewikami wolności i niepodległości nie oddamy na łup byłym lokajom trzech cesarzy. Lud polski w Polsce niepodległej i demokratycznej sam się będzie rządził i dlatego mówimy: Precz z Korfantym! Niech żyje rząd robotniczo-włościański!

Jako trzeci mowca przem. tow. **Dylematy**, który wskazał na międzynarodowy objaw reakcyi burżuazyjno - monarchistyczno - klerykalnej, zmierzającej — do zawładnięcia państwami demokratycznemi i republikańskimi.

Nasza endecya jest rodzoną siostrą hakatystów prusko - niemieckich, którym się śni Wilhelm i „Deutschland über alles“.

Włoscy faszyści szerzący anarchizm państwowy i społeczny — to ideał endeków, mimo, że faszyści spychają państwo włoskie na kraj przepaści.

Nasza reakcya nie chce porządku i praworządności nie chce postępu i demokracyi, bo tylko w nieładzie, tylko w anarchii życia publicznego w Polsce — może się rozwijać, jak ongiś rozwijała się — ku nieszczęściu Polski — Konfederacya Targowicka.

Dziś trzeba skupić wszystkie siły i rękami czarnemi od młota i pługa przepędzić darmozjadów burżuazyjnych. W demokratycznej Polsce niech rządzi demokracya, a nie burżuazya i jej pachołki.

I dlatego uznajemy stanowisko stronnictw lewicy w ich walce — o demokracyę, a przywódcom tej walki, oraz Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu wyrażamy — „Cześć“.

Następnie odczytał tow. Szafrański rezolucyę którą zebrani jednomyślnie uchwalili.

REZOLUCYA BRZMI:

Zgromadzeni robotnicy Zagłębia naftowego Borysław, w dniu 28. lipca br. uchwalają:

Wyrażamy votum zaufania Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu. Stwierdzamy, że Rząd Korfantego byłby rządem jawnej reakcyi, walki z demokracyą i prawami ludu. Zebrani wyrażają votum nieufności posłom reakcyjnym. Zebrani stwierdzają, że unormować stosunki, zapewnić rozwój demokracyi w Polsce może tylko rząd robotniczo-włościański.

Precz z Korfantym!

Precz z reakcyą!

Zebrani solidaryzują się z wystąpieniem Klubu polskich posłów socyalistycznych, dla których wyrażają zupełne uznanie i oświadczają gotowość do walki każdej chwili; gdy ego centralne władze polskiej partyi socyalistycznej zażądają.

Precz z reakcyą!

Niech żyje socyalizm!

Niech żyje lud roboczy.

Zebranie powyższe było wspaniałą manifestacyą nastroju mas pracujących w Zagłębiu naftowem — wyrażoną jasno i publicznie.

Związki zawodowe w Anglii.

Wiadomo, jak wielkie jest przesilenie gospodarcze w Anglii. Dwa miliony bezrobotnych, żyjących z zapomogi państwowej — oto obraz dokładny przesilenia. Rząd zmuszony jest żądać coraz to nowych kredytów w celu zabezpieczenia potrzeb bezrobotnych. Podstawy ekonomiczne związków topnieją, wydatki niepomiernie wzrastają.

W ciągu ostatnich dwu lat związki wydały na pomoc dla bezrobotnych dziesięć milionów funtów szterlingów, co odpowiada kwocie 180 miliardów marek polskich. Kasy wielu związków są wyczerpane, Wiele związków musiało zawiesić wypłatę zapomóg. Ruchy strajkowe rozbiły się o organizacyę wszechpotężną fabrykantów. Płaca robocza uległa redukcyi. „Labour Magazine“ oblicza, że redukcya ta za ostatnie dwanaście miesięcy równa się pięciuset milionom funtów, to znaczy dziewięciu tysiącom miljardów mkp.

W tych warunkach robotnik nie może więcej płacić składek. Trzeba się raczej dziwić, że kadry związkowców tak małej tylko uległy redukcyi. W r. 1919 ilość zorganizowanych w trade unionach (związkach zawodowych) robotników wynosiła 5,283.676, w r. 1920 — 6,505.482, w r. 1921 — 6,416.510. Spadła tedy o kilkadziesiąt tysięcy. Cyfra ta nie znaczy wiele, jeżeli uwzględnimy, że w r. 1905 w związkach zawodowych angielskich było zaledwie 2,682.357 członków.

Związki zawodowe angielskie na drodze samoobrony w walce z kapitałem szukają pomocy w łączeniu się. Tworzą się wciąż nowe połączenia związków zawodowych, które zmniejszają tarcia wewnętrzne, koszty administracyi, nadają większą prężność akcyi związkowej. Trzy wielkie federacye (połączenia) wyrobników (general workers), budowlanych i metalowców statkowych morskich tworzą zwartą masę 3,753.984 członków. Czwarta wielka federacya robotników transportowych, która obejmuje federacye tej nazwy, dziś istnieące, oraz trzy związki kolejarzy — będzie liczyła 1,304.754 członków.

Różne.

LOT DOKOŁA KULI ZIEMSKIEJ. Mjr. Blake, odbywający samolotem podróż dookoła świata, przybył do Sidi w Beludżystanie (nad oceanem Indyjskim).

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.